

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Rzeszowie  
21 listopada 2019 r.

## **Latająca Biblioteka Pomysłów**

### **Cykl spotkań warsztatowych dla bibliotekarzy o nowej literaturze dziecięcej i młodzieżowej**

# Tabu w literaturze dziecięcej jako forma wprowadzania dziecka we współczesną kulturę

Prowadzenie: prof. Alicja Ungeheuer-Gołąb

Czy współczesne polskie społeczeństwo jest gotowe na przełamywanie tabu i rozmowę na trudne tematy, szczególnie jeśli rozmowa ta ma się odbywać poprzez utwór literacki dla dzieci? Warto zadać to pytanie w kontekście dyskusji, jakie rozpalają pojawiające się na księgarskich półkach utwory z jakichś względów „niewygodne”. Wystarczy wspomnieć książkę Babette Cole pt. „Mama zniósła jajko”, której nakład w większości wycofano, czy postulaty usunięcia ze szkolnych podręczników bajek Jana Brzechwy, bo uderzają w powagę dorosłych opiekunów, albo awantury o czytanie bądź nieczytanie cyklu Joanne K. Rowling o Harrym Potterze, jakoby mającym nakłaniać do czarnej magii i odciągać młodych czytelników od wiary w Boga. Czy dorośli są już w stanie przyznać, że Matylda – bohaterka utworu Roalda Dahla – była krzywdzona przez... nauczycielkę?

### **Czy problematyka tabu jest potrzebna w wychowaniu literackim?**

Obserwując stosunek rodziców i innych członków rodziny do kultury literackiej, dziecko uczy się właściwej (bądź nie) postawy wobec dzieł literatury. Poznane w dzieciństwie utwory literackie oddziałują na całe jego późniejsze życie, wyznaczają kierunek literackich zainteresowań, powodują, że ktoś staje się czytelnikiem albo się nim nie staje. Ponadto literatura piękna, jako że zawiera wzory ponadczasowych wartości, postaw, praw, w sposób istotny wpływa na kształtowanie światopoglądu odbiorców odnoszącego się nie tylko do sfery czytelnictwa i kultury, ale różnorodnych innych obszarów życia. Literatura włączająca „trudne tematy” uświadamia

1

odbiorcy ich istnienie i nie usiłuje oszukiwać młodych czytelników. Pokazuje im świat takim, jakim jest, choć niejednokrotnie jest to obraz w jakiejś mierze trudny do zniesienia. Utwory dla dzieci są jednak tak konstruowane, aby nie ranić, ale chronić; nie atakować, ale dawać siłę; nie wywoływać lęku, ale uwalniać od niego. W ten sposób stają się narzędziem swoistej biblioterapii. Ponadto, pokazując życie człowieka z jego wadami, niedoskonałościami, lękami, wprowadzają dziecko w świat współczesnych zjawisk literackich, oswajają zjawiska kultury, z którymi przyjdzie mu się mierzyć, gdy dorośnie.

Jednym z podstawowych tematów, jakie porusza literatura przełamująca tabu, jest antydydaktyzm. Teksty podejmujące tematy antydydaktyczne dają szerokie, ale i bardzo wnikliwe spojrzenie na stosunki między dorosłym a dzieckiem, ponieważ te właśnie relacje inicjują wszelkie dalsze kontakty „małych” z „dużymi” (twórczość Jana Brzechwy, Roalda Dahla, Lemony’ego Snicketa). Wiara w doskonałość świata dorosłych, zdaniem niektórych, daje dziecku poczucie bezpieczeństwa. Z drugiej jednak strony utrzymuje je w przekonaniu, że dorośli są idealni, co przecież nie jest prawdą. Postawy te rodzą konflikt, który często owocuje cenzurą w obrębie utworów wybieranych dla dzieci.

Niektórzy z dorosłych twierdzą, że nie należy obarczać dziecka literaturą podejmującą trudne tematy. Źródła takiego przekonania są rozmaite: obawa przed podważaniem pozycji dorosłego względem dziecka, skrępowanie, wstyd, nieumiejętność podjęcia rozmowy. Jedną z ważnych przyczyn jest nadmierna dbałość o to, aby nie budzić w podopiecznym przedwczesnych traum i lęków. Tymczasem dzieci, jak pisali Jerzy Cieślowski i Joanna Papuzińska, lubią się bać. Dlatego między innymi spora część literatury dla dzieci zawiera elementy lękotwórcze – miejsca takie, jak strychy czy piwnice, opustoszałe budynki; postaci – Baba Jaga i czarownice; niewyjaśnione zdarzenia. Obecnie sporą część utworów dla dzieci w wieku wczesnoszkolnym z powodzeniem można umieścić w nurcie horror story.

Tabu to pojęcie, które ma dwa przeciwstawne znaczenia – coś świętego oraz coś nieczystego zarazem. To bardzo komplikuje podejście do wszelkich jego przejawów. Z jednej strony powinniśmy tabu chronić i wywyższać, z drugiej unikać, nie wystawiać na pokaz. Ponieważ nikt nie wie, skąd tabu pochodzi, dlaczego istnieje i jakie właściwe jest jego zadanie, nosi ono w sobie tajemnicę. Każdy pyta – co to jest tabu? I nie dostaje pełnej odpowiedzi. Taka niewiadoma powoduje, że tabu wzbudza szeroką gamę uczuć – od wstydu przez zażenowanie po lęk. Właśnie lęk stanowi podstawę jego działania w ludzkiej społeczności. Jest podłożem dla sprawowania kontroli i pozwala na tworzenie systemu swoistych sankcji społecznych. Tabu wpajane dziecku, staje się normą, którą należy pokornie przyjąć, bez pytania o sens. Nikt nie pyta dlaczego. Może to budzić sprzeciw, ale z drugiej strony tabu stanowi ochronę dla elementarnych wartości społecznych i dorobku kulturowego, dlatego społeczeństwa często mu się poddają. Czynią to tym chętniej, że przekroczenie tabu wywołuje poczucie winy. Dobrze tłumaczy to zjawisko Evelyn Kiffmann, odwołując się do wczesnodziecięcych doświadczeń człowieka, kiedy nie potrafi on jeszcze spojrzeć relatywnie na rzeczywistość i wszystko odnosi do siebie, także winę za dziejące się obok zło. Ten mechanizm odzywa się później w sytuacjach traumatycznych, wywołując nieprzyjemne uczucia i chęć ich uniknięcia. W konsekwencji człowiek unika tematów trudnych, bo niewygodnych dla jego wewnętrznego komfortu, jak: śmierć, choroba, niepełnosprawność

intelektualna, kalectwo, złe stosunki w rodzinie, negatywny obraz dorosłego, seksualność i cielesność, fizjologia, wojna, Holocaust, prawa zwierząt, uchodźstwo, obce religie.

Sposób, w jaki tabu funkcjonuje w społeczeństwie, można porównać do niepisanego kodeksu powiązanego z systemem kar za jego przekroczenie. Złamanie tabu powoduje rozmaite typy reakcji: śmiech, zdziwienie, oburzenie, obrażę, a w skrajnym przypadku wykluczenie. Złamanie tabu zawsze wiąże się bowiem ze społeczną nigdzie niezapisaną sankcją. Obserwujemy takie zjawiska już w grupach dzieci w wieku wczesnoszkolnym, gdy osoba przelamująca prawo panujące w grupie naraża się na ostracyzm. Podobne mechanizmy rządzą światem dorosłych, którzy nie chcą się narażać na negatywną ocenę środowiska. Ów wyimaginowany lęk prowadzi do tego, że właściwie o tematach tabu się nie rozmawia, i to nie tylko w szkolnych klasach czy przypadkowych grupach, ale nawet w rodzinach. Tymczasem trudne tematy same z siebie niosą traumatyczny wydźwięk. A trauma nie znika samoistnie, ale utrzymując się przez dłuższy czas, wywołuje rozmaite negatywne konsekwencje. Pytanie związane z tabuizacją można porównać do rosnącej w głowie bańki, która na początku jest małym bąbelkiem, a gdy nie znajduje ujścia, wciąż się powiększa. Współczesna psychologia mówi, że dobrym sposobem na pozbycie się tego typu doznania jest narracja. Taką narrację dziecko często prowadzi samo ze sobą albo w grupie rówieśniczej w postaci słownego obiegu folkloru. W prześmiewczych wierszykach mówi o wielu bolączkach egzystencji. Ponieważ jednak w świecie dzieci i dorosłych (paradoksalnie opiekunów: rodziców i nauczycieli) nie ma przestrzeni, w której można by rozmawiać o sprawach tabu, przeniosły się one do obszaru sztuk, w tym do literatury dla dzieci.

Spektrum trudnych tematów, które interesują współczesnych twórców, jest bardzo bogate i obecnie w literaturze dziecięcej coraz szersze. Autorzy chętnie sięgają do zagadnień, o których potem piszą tabloidy albo które zostały uznane za terapeutyczne. Wśród wielu rozmaitych propozycji zwykle znajdują się i takie, które poruszają ważne problemy życia współczesnego dziecka – dziecięce choroby, śmierć bliskich, problemy rodzinne, groza. To najczęściej podejmowane tematy ostatnich lat przez pisarzy na świecie. Także polscy twórcy przekonują się o potrzebie pisania o zjawiskach granicznych, należą do nich: obce kultury, uchodźstwo, wojna, Holocaust.

W przypadku dzieci społeczne przemilczenie, czyli nieporuszanie trudnych tematów, może prowadzić do traumatycznych reakcji. Dziecko nie może żyć w świecie idealnym i wcześniej czy później zetknie się z sytuacją trudną. Emocje związane z konkretnym zdarzeniem – chorobą, śmiercią ukochanego zwierzęcia czy kogoś z bliskich mu osób wiążą się ze stresem, który często bywa dla dziecka zbyt dużym obciążeniem. Młodsze dzieci zwykle wybierają ludyczne strategie, aby oswoić zjawiska niezrozumiałe lub budzące lęk. Jak wskazują psychologowie i biblioterapeuci, odpowiednio dobrana literatura daje wsparcie w sytuacjach trudnych, niosących emocjonalne uwikłanie – kompensuje braki uczuciowe, stwarza możliwości poznania alternatywnych sposobów myślenia i działania, proponuje wzory postaw. Jeśli dorosły pośrednik lektury zaproponuje dziecku dialogową formę czytania, w której dopuszcza się pytania i odpowiedzi, młody odbiorca zostaje w łagodny sposób wprowadzony w trudną problematykę. Niektórzy dorośli nie wierzą w tę uwalniającą funkcję literatury, jednak ktoś, kto kiedykolwiek przeczytał utwór, który zawładnął jego wyobraźnią, światem wewnętrznych przeżyć, wie, że tekst literacki potrafi „unieść” czytelnika. Literatura stwarza mu parasol, pod którym łatwiej przejść trudne chwile. Tego rodzaju spotkanie z utworem literackim jest spotkaniem z silniejszą wersją

samego siebie. W postaci bohatera literackiego, jego przeżyciach, zdarzeniach, w jakich uczestniczy, a także niejednokrotnie dzięki formie utworu odbiorca odnajduje rozwiązanie własnego problemu.

### **Tematy tabu – wybór wątków w utworach dla dzieci**

Jednym z trudnych tematów, w obliczu których staje także dziecko, jest śmierć. Poruszanie tej tematyki wielu rodziców postrzega jako zagrożenie dla ich dzieci, jednak wbrew pozorom dzieci słyszą o śmierci, a rodzice nie są w stanie ich przed tym tematem ustrzec. Może więc lepiej wytłumaczyć im zjawisko śmierci, zanim będą jej świadkiem? Niektóre utwory poruszające tę trudną tematykę po prostu wzruszają. Poznając ich treść, czytelnik nie ma wrażenia profanacji ważnych kulturowo znaków. Na przykład słynna baśń Hansa Christiana Andersena pt. „Dziewczynka z zapawkami” konfrontuje odbiorcę ze śmiercią w bardzo bezpośredni i trudny zarazem sposób – umiera główna bohaterka. Czytelnik z jednej strony staje w obliczu nieodwołalnego nieszczęścia, z drugiej może szukać pociechy w wierze w Boga. Niewątpliwie jednak przenika go dotkliwy smutek, bo śmierć dziewczynki ukazuje jej nieszczęsny los, który podzielić może każdy, kto nie ma bliskich. Choć opowieść jest tak przejmująco smutna, została umieszczona w kanonie czytelnicy dla polskich dzieci już kilkadziesiąt lat temu i, prawdę mówiąc, nikt nie rozważał wówczas wpływu tanatologicznych motywów na emocjonalny czy kulturowy rozwój dziecka. Także obecnie dzieci poznają baśń Andersena i wzruszają się nią.

Podobnie poruszające wątki zawiera napisany wiele lat później utwór Astrid Lindgren pt. „Bracia Lwie Serce”. Śmierć staje się tu motywem niezwykle silnym i czytelnik pokonuje przygnębienie głównie dzięki zastosowanej przez pisarkę baśniowej konwencji. Dziecko, które poznaje tę historię, jest już na tyle duże, że może samo zdecydować, czy chce ją przeczytać. Znam przypadek dziesięcioletka, który nigdy nie skończył historii o braciach, bo wywoływała w nim wciąż zbyt wielki lęk przez śmiercią. Inne utwory, jak: „Most do Terabithii” Katherine Paterson (Nasza Księgarnia), „Oskar i pani Róża” Erica-Émmanuela Schmitta (Znak), „W zwierciadle niejasno” Josteina Gaardera (Jacek Santorski & Co), mogą wywoływać podobne reakcje i należą do lektur dzieci przynajmniej jedenastoletnich. Warto zauważyć, że wszystkie te utwory odwołują się do emocji dzieciństwa i silnie oddziałują także na dorosłych czytelników.

Tematyka mortalna jest jedną z kilku, które włączają się w obszar treści tabuizowanych w Polsce, ale reprezentowana jest najliczniej. Do utworów poruszających temat śmierci, które pojawiły się w ostatnich latach na polskim rynku księgarskim, należą:

- „Lato Garmanna” Stiana Hole’a (Fundacja Inicjatyw Społecznie Odpowiedzialnych),
- „Gęś, śmierć i tulipan” Wolfa Erlbrucha (Hokus-Pokus),
- „Jesień liścia Jasia” Leo Buscaglii (Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne),
- „Esben i duch dziadka” Kima Fupza Aakesona (Media Rodzina),
- „Ogród. Dobra opowieść na wielki smutek” Georga Maaga (Nasza Księgarnia),
- „Czy umiesz gwizdać, Joanno?” Ulfa Starka (Zakamarki),
- „Czarne życie” Amandy Eriksson (EneDueRabe),
- „Dziewczynka i drzewo kawek” Ritty Jalonen (Tatarak).

Temat podejmują także polscy twórcy, a najnowsze publikacje z tego kręgu to:

- „Ignatek szuka przyjaciela” Pawła Pawlaka (Nasza Księgarnia),
- „Nieźle ziółko” Barbary Kosmowskiej (Literatura),
- „O księżycu z komina domu na wzgórzu” Ariadny Piepiórki (Skrzat),
- „Ścisłe tajne” Pawła Beręsewicza (Literatura).

W świecie dziecka śmierć dotyka głównie zwierzęta. Traumą związaną ze stratą najbliższego przyjaciela – psa, kota, chomika mogą złagodzić lektury, które przedstawiają ten problem. Pisane prostym, dostępnym dla dziecka językiem, w wyważony sposób uświadamiają, że śmierć jest naturalnym końcem życia. Kilka takich utworów ukazało się w ostatnim czasie, np.: „Żegnaj, panie Muffinie!” Ulfa Nilssona (EneDueRabe), „Pustka” Marianny Sztymy (Centrala).

W konwencji bajki opowiada o śmierci Marta Guśniowska („A niech to gęś kopnie!”, „Smacznego, proszę Wilka!”) (Tashka). Na uwagę zasługuje też wzruszająca powieść Justyny Bednarek pt. „Pan Kardan i przygoda z vetustasem” (Bajka), w której świat realny miesza się z iluzją, by opowiedzieć czytelnikom o prawdziwej tęsknocie.

Warto także poznawać utwory, które w sposób przystępny dla małego dziecka przedstawiają temat wojny. Wiodącym tekstem jest tu „Asiunia” Joanny Papuzińskiej (Literatura), książka polecana już sześciolatnim odbiorcom. To poruszająca opowieść, ale jednak nie zwykły „wyciskacz łez”. Autorka opowiada o wojnie z perspektywy małej dziewczynki. Dobiera starannie środki wyrazu, aby nie ranić nadmiernie odbiorcy, jednocześnie starając się przekazać prawdę o okrucieństwie wojny. Inne utwory o podobnej tematyce podejmują ponadto motywy Powstania Warszawskiego, Holocaustu, uchodźstwa:

- „Czy wojna jest dla dziewczyn” Pawła Beręsewicza (Literatura),
- „Mój tato szczęściarz” Joanny Papuzińskiej (Literatura, Muzeum Powstania Warszawskiego),
- „Zakłęcie na »W«” Michała Rusinka (Literatura),
- „Pamiętnik Blumki” Iwony Chmielewskiej (Media Rodzina),
- „Mirabelka” Cezarego Harasimowicza (Zielona Sowa),
- „Widziałem pięknego dziecięcia” Michała Skibińskiego (Dwie Siostry),
- „Pan Apoteker” Katarzyny Ryrych (Literatura),
- „Moje cudowne dzieciństwo w Aleppo” Grzegorza Gortata (Bajka).

Tematem objętym tabuizacją są też konflikty rodzinne. Typowe dla drobnomieszczańskiego sposobu myślenia polecenie: „nie mów nikomu” odbija swe piętno na całych pokoleniach. Literatura obnaża niedoskonałości rodzinnego życia, ujawnia jego rysy, skazy, pęknięcia, które dziecko widzi i których doświadcza często w „niemy” sposób. O problemach tych przeczytamy w takich lekturach jak „Książka wszystkich rzeczy” Guusa Kuijera (Dwie Siostry), „Grzeczna” i „Włosy mamy” Gro Dahle (Ene Due Rabe), „Mus jabłkowy” Klaasa Verplancke (Dwie Siostry). Temat niedoskonałej rodziny podjęły też w nagrodzonych książkach Małgorzata Strękowska-Zaremba („Dom nie z tej ziemi”, Nasza Księgarnia) i Antonina Kasprzak („Wilka, smocza dziewczynka”, BIS).

Cielesność oraz seksualność człowieka to tematyka, którą bardzo trudno podejmować zarówno w rozmowach z dorosłymi, jak i dziećmi, mimo iż wszyscy wiemy, że między 4. a 6. rokiem życia na horyzoncie zainteresowań dziecka pojawia się pytanie o własne istnienie (biologiczne i duchowe). Dzieci dociekają, skąd się wziął człowiek, by następnie zapytać, w jaki sposób one same przyszły na świat. Odpowiedzi dorosłych opiekunów są bardzo różne. Zdaniem psychologów trzy- i czterolatek zadowoli opowiadka o bocianie przynoszącym potomka albo o sklepie, w którym można go kupić. Pięciolatek rozumie i akceptuje odpowiedź, że dziecko pochodzi z brzucha. Natomiast sześciolatek interesuje się wszystkim: ciążą, narodzinami, związkiem dwojga ludzi. Temat ten wciąż wraca w okresie dzieciństwa i dobrze jest udzielać dziecku odpowiedzi na miarę jego możliwości emocjonalnych i intelektualnych. Konsekwencją tych zainteresowań wcześniej czy później jest pojawienie się tematu cielesności i seksualności, który w naszej kulturze wciąż jest traktowany jak tabu. Warto wiedzieć, że pytania dotyczące na przykład narządów płciowych są związane z rozwojem dziecka i wynikają z jego ciekawości. Dziecko podobnie pyta o to, skąd bierze się deszcz albo dlaczego nastaje noc. Przez cały okres przedszkolny dzieci są zainteresowane swoim ciałem [na przykład czterolatek mocno interesuje się pępkiem, można tu polecić książkę Moniki Kamińskiej z ilustracjami Andrzeja Tylkowskiego pt. „Kuku i historia pępka” (Mamania)] oraz różnicami płciowymi. Zauważają, że chłopcy i dziewczynki różnią się między sobą, a różnice te są związane między innymi z wyglądem narządów płciowych.

Problemy te pojawiają się coraz częściej w literaturze dla dzieci młodszych, głównie w utworach, które trafiają do nas z zagranicy. Teksty typu „od stóp do głów” mówią o cielesności dziecka. Żartobliwe wiersze Ulfa Starcka z książki pt. „Cynamon i Trusia. Wierszyki od stóp do głów” (Zakamarki) opowiadają o stopach, dłoniach, włosach, nosach i... pupie. Utwory te pokazują małemu dziecku, że wszystko, z czego składa się jego ciało, jest potrzebne i dobre.

Autorzy współczesnych utworów adresowanych do przedszkolaków wychodzą naprzeciw potrzebie wiedzy: „Skąd się wziąłem?”. Dają okazję do rozmów rodziców z dziećmi na ten temat, ułatwiają znalezienie odpowiedniego przykładu. Do takich utworów należą: wspomniana kontrowersyjna opowieść pt. „Mama zniosła jajko” Babette Cole (Nasza Księgarnia), „Skąd się biorą dzieci” Marcina Brykczyńskiego (Literatura) czy dowcipna minipowieść Grzegorza Kasdepke „Horror! czyli skąd się biorą dzieci” (Nasza Księgarnia). Polscy czytelnicy preferują tradycyjny sposób myślenia o seksualności człowieka, dlatego niektóre utwory zagraniczne, które poruszają te kwestie, ze względu na różnice kulturowe i obyczajowe nie trafiają na nasze półki księgarskie. Interesująco pisze o tym problemie Małgorzata Cackowska w artykule pt. „Polityczne konstruowanie dziecięcej wyobraźni”.

W zasadzie dzieci młodsze na pewno zadowolą się pomysłami rodem z baśni, w których dzieci po prostu p o j a w i a j ą s i ę na świecie. Starsze dziecko w końcu zawsze dociera do sedna. Dobrze jest, jeśli w jakimś stopniu uczestniczą w tej drodze rodzice. Jak pisałam już wielokrotnie, powinni oni sami wybrać lekturę, która ich zdaniem będzie właściwa dla dziecka. Szczególnie w kwestiach dotyczących seksualności wybór ten powinna jednak zawsze poprzedzić myśl o tym, że z życiem płciowym związane są pewne osobliwości, warto więc, aby dziecko rozumiało własną i cudzą inność.

Bardzo blisko tematu cielesności stoi problematyka fizjologii. Marta Lipczyńska-Gil, redaktorka pisma o książkach dla dzieci i młodzieży „Ryms”, pyta: „Czy kupa, smarki, puszczenie bąków to tematy na książkę dla dzieci?” A następnie odpowiada twierdząco. Rzeczywiście, kwestie fizjologiczne coraz częściej znajdują odzwierciedlenie w utworach dla najmłodszych, gdzie pełnią funkcje śmiechotwórcze, relaksacyjne albo osławiające [„Mała książka o kupie” Pernilli Stalfert (Czarna Owca), „Kupa” Nicoli Davis (Dwie Siostry), „O małym krecie, który chciał wiedzieć, kto mu narobił na głowę” Wolfa Erlbrucha (Hokus-Pokus), „Kupa, kupa, kupa” Alexa Schulmana (Czarna Owca), „Kupa, siku” Stephanie Blake (Dwie Siostry), „Chce mi się kupę” Guido van Genechtena (Nasza Księgarnia)]. W rzeczywistości tematy, o których mowa, istnieją w obiegu słownym dzieci od zawsze. Stanowią podłoże słownego folkloru dziecięcego odzwierciedlone w wyliczankach i rymowankach typu:

Pan Pierdziołka spadł ze stołka...

czy

– Jest tu jeden między nami,  
co się najadł kartoflami,  
Jest to ten, co wypuścił z tyłka dym.

Obydwa teksty znane były w Polsce już w XIX wieku. Dość blisko tej tematyki „usadowiły się” inne „obrzydliwości”, na przykład robaki itp. [„Robale, czyli co nas zżera” Nicola Davies (Dwie Siostry)].

Wśród wydawnictw faktograficznych znaleźć można coraz więcej tytułów dotyczących problematycznych kwestii. Nie są to książki dla najmłodszych, raczej dla 12-latków i starszych, a większość z nich nie jest akceptowana przez szerokie grremium społeczne. Mam tu na myśli takie tytuły Wydawnictwa Czarna Owca jak: „Wielka księga siusiaków” i „Wielka księga cipek” Dana Höjera i Gunilli Kvarnström, „Mała książka o miesiączce” Marie Oskarsson, a także „Mała książka o rasizmie” Mamadou Diouf, „Mała książka o homofobii” Anny Laszuk, „Mała książka o przemocy” Pernilli Stalfert, „Mała książka o tolerancji” Magdaleny Środy oraz bardzo kontrowersyjna pozycja pt. „Boga przecież nie ma” Patrika Lindenfora. Publikacje te budzą niechęć wielu rodziców, ale są napisane, by pomagać. Poruszają kontrowersyjne tematy, z którymi źle radzi sobie człowiek dorosły, a co dopiero dziecko. Dlatego sięganie po nie wymaga odwagi, dystansu i umiejętności prowadzenia dialogu z małoletnim czytelnikiem.

Oczywiście należy szanować prawo każdego człowieka do własnej kultury i postaw wobec tego, co dzieje się w świecie, ale wydaje się, że stosunek do niektórych tematów jest podyktowany fobią i zbyt stereotypowym podejściem do wychowania najmłodszego pokolenia. Świat idzie do przodu i nie da się go zatrzymać. To prawda – nikt nie wie, czy ów kierunek jest najwłaściwszy, ale żyjąc w sercu Europy, jesteśmy zmuszeni, a w każdym razie zobowiązani, dać dzieciom wychowanie zgodne z powszechnymi standardami. Powinniśmy w działaniach wychowawczych zwrócić szczególną uwagę na relatywizację współczesnego życia i pokazać wychowankom, jak sobie z nią poradzić. Tego zadania nie spełnimy trzymając dzieci pod kloszem, w pełnej izolacji od śmierci, ciemności i bólu. Tym bardziej, że dziecko w każdej chwili swego istnienia widzi, jak potrafią one współistnieć z zachwytem i radością życia.

## Bibliografia

- Małgorzata Cackowska „Polityczne konstruowanie dziecięcej wyobraźni”, Ryms 2010, nr 9.
- Jerzy Cieślowski „Wielka zabawa: folklor dziecięcy, wyobrażenia dziecka, wiersze dla dzieci” Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1985.
- Evelyn Kiffmann „Tabu i trauma”, [w:] „Tabu w literaturze i sztuce dla dzieci”, przeł. A. Grądek, red. B. Sochańska, J. Czechowska, Duński Instytut Kultury, Media Rodzina, Poznań 2012, s. 29–33.
- Maria Molicka „Bajkoterapia”, Media Rodzina, Poznań 2002.
- Joanna Papuzińska „Inicjacje literackie. Problemy pierwszych kontaktów dziecka z książką”, WSiP, Warszawa 1988.
- Joanna Papuzińska „Dziecko w świecie emocji literackich” Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Warszawa 1996.
- Caroline Sehested „Tabu w książkach z obrazkami. O rozmawianiu z dziećmi na temat książek”, [w:] „Tabu w literaturze i sztuce dla dzieci” przeł. A. Grądek, red. B. Sochańska, J. Czechowska, Duński Instytut Kultury, Media Rodzina, Poznań 2012, s. 19–27.
- Dorota Simonides „Współczesny folklor dzieci i nastolatków” PWN, Wrocław 1976.
- Katarzyna Slany (red.) „Śmierć w literaturze dla dzieci i młodzieży”, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Warszawa 2018.
- Katarzyna Slany „Groza w literaturze dziecięcej. Od Grimmów do Gaimana”, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2016.
- Alicja Ungeheuer-Gołąb „Literatura dla dzieci jako alternatywna forma wprowadzania dziecka we współczesną kulturę” [w:] „Edukacja wobec wyzwań współczesności. Rodzina – szkoła – region – kultura”, red. B. Lulek, K. Szmyd, Wydawnictwo PWSZ w Krośnie, Krosno 2014, s. 373–379.
- Alicja Ungeheuer-Gołąb, Małgorzata Chrobak (red.) „Noosfera literacka. Problemy wychowania i terapii przez literaturę dla dzieci”, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2012.
- Alicja Ungeheuer-Gołąb „Literackie inspiracje w rozwoju przedszkolaka”, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Warszawa 2012.
- Alicja Ungeheuer-Gołąb „Poezja dla dzieci, czyli droga ku wrażliwości”, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie, Rzeszów 1999.
- Alicja Ungeheuer-Gołąb „Rozwój kontaktów małego dziecka z literaturą. Podręcznik” Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Warszawa 2011.



prof. Alicja Ungeheuer-Gołąb – pedagożka, instruktorka tańca, literaturoznawczyni, poetka. Kieruje zakładem Edukacji Literackiej Dziecka Wydziału Pedagogiki Uniwersytetu Rzeszowskiego. Członkini PS IBBY, IRSCL oraz Rady Programowej Polskiego Centrum Literatury Dziecięcej z siedzibą w Oświęcimiu. Autorka kilkudziesięciu artykułów oraz kilku książek z zakresu badań nad literaturą dziecięcą, jak i książek dla dzieci, wierszy i tekstów piosenek.

**Ministerstwo  
Kultury  
i Dziedzictwa  
Narodowego.**

Dofinansowano ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury

Organizatorzy: Wydawnictwo Dwie Siostry i Polska Sekcja IBBY